

cofanie się na linje Maginota i Ziguidera. Są one potężne, ale doświadczenie wykazało, że nawet b. silne fortyfikacje nie są na dłuższą metę do utrzymania wobec przewagi powietrznej. Ponadto jest rzeczą możliwą, że odwrót niem. zostanie odcięty również od południa. Wprawdzie z Tulonu do Szwajcarii jest 400 mil ang., ale tego rodzaju odległości nie stanowią przeszkody dla wysoce ruchliwych formacji, zwłaszcza, gdy obrona przeciwnika opiera się na tak rzadko rozsianych siłach, jak to ma miejsce obecnie po stronie niem. Te wszystkie okoliczności mogą spowodować, jak już wspomniałem, gwałtowne i całkowite załamanie się niem. obrony. Jest mało prawdopodobnym, by generalicja w takich warunkach próbowała dalszej i beznadziejnej walki. Z chwilą zaś, gdy szczeliny zaczną się pokazywać u szczytu skały, łatwo mogą one powstać również i w fundamentach. Następstwa klęsk miliarnych muszą się ujawnić również w postawie społeczeństwa. Doświadczenie uczy, że partyzantka nie jest możliwa bez poparcia ze strony ludności wiejskiej. Ta ludność ma jednak dzisiaj w Niemczech wystarczające powody niezadowolenia. Najwięcej jej obiecywano, ale na nią również nałożono największe ciężary. Przemyślnie wszystkim należy jednak w pierwszym rzędzie uwzględnić czynnik psychologiczny. Jak wiadomo prezydent Roosevelt zapowiedział, że zarówno Rzeszę jak i Japonię czeka całkowita okupacja. Chodzi o to, by oba narody nie mogły potem twierdzić, że nie zostały pobite. Czy ma to oznaczać wiązanie na nieograniczony okres czasu wojska sojuszn. zadaniami okupacyjnymi? Tak by było, jeśliby można się spodziewać ze strony ludności niem. silnej akcji oporu. Osobiście jestem przekonany, że tak nie będzie. Gdy raz dojdzie do okupacji Niemiec, to ludność będzie nam okazywała nie nienawiść, lecz przeciwnie będzie się starała